

obowiązywał w dalszym ciągu prawie przez cały okres cesarstwa rzymskiego; Wespazjan nadając retorom i gramatykom pewne, zresztą dość ograniczone, przywileje, równocześnie nie omieszkął wygnać z miasta filozofów na mocy specjalnego rozporządzenia cesarskiego⁵⁰.

Należy więc zauważyć, iż pogardą darzono nie tylko prace powszechnie wykonywane przez niewolników, ale także pracę filozofów, artystów, poetów czy w ogóle wszelką pracę twórczą w sferze naukowo-artystycznej. Katon Starszy, przykładowo, poetów określa pogardliwym mianem *grassatores*. Plutarch podaje, iż często wprawdzie podziwiamy produkt pracy, ale gardzimy jego twórcą. Jak zauważył Cyceiron w "*Tusculanae disputationes*", uznanie pobudza rozwój sztuk /*honos alit artes*/⁵¹. Jednakże "niegodna naszego stanu jest praca wszystkich najemników, bo nie płaci się za ich umiejętności, lecz za siłę fizyczną..." A zatem zarówno pisarze, księgarze, kopiści, jak i inni ludzie związani z produkcją książki i jej rozpowszechnianiem należeli do kategorii gorszych zawodów⁵². Powszechnie przyjmowano, że zajęcia tego rodzaju nadawały się raczej dla niewolników, wyzwoleńców, a jedynie w wyjątkowych przypadkach garnęli się doń senatorzy, którzy popadli w niełaskę u cesarza. Tacyt pisząc na temat osób tego pokroju, które w sposób niespodziewany zrobiły zaskakującą karierę w aparacie administracyjnym państwa, określa je mianem *obscura initia*⁵³. Dodać do tego wypada, iż częstokroć ich moralność bywała mocno podejrzana; pewien gramatyk chlubi się w swym elogium: "*summa castitate in discipulos suos*". Ludzie "z zasadami patrzyli na nich niemal jak na wyrzutków społecznych". Decydującą rolę w tym nastawieniu odegrała obojętność państwa, które nie tylko nie kontrolowało tej działalności, ale nie uważało za stosowne, przez długi czas, nawet jej wynagradzać⁵⁴. Podobnie jak w Grecji, tak i w Rzymie zawód ten uznawano za ostatni w hierarchii rzemiosł /*rem indignissimam*/, który nie tylko jest trudny i męczący, ale również źle opłacany. Zdaniem Cyceirona jedynie zawodom wymagającym wyższych uzdolnień, jak lekarzom, budowniczym i nauczycielom, należy się pewien szacunek⁵⁵.